

# Państwo w warunkach rewolucji informacyjnej

## Refleksje na kanwie wybranych publikacji



Od lewej: prof. Bogdan Ślusarz, prof. Stanisław Owsiak, prof. Elżbieta Mączyńska, Paweł Chorąży, Małgorzata Tracz, dr Zbigniew Augustynowicz. Ministerstwo Rozwoju, 24 czerwca 2016 r.

### Wstęp

Każdy system społeczno-gospodarczy wymaga ram, które wyznaczone są poprzez kompleksową koncepcję ustroju (ładu)<sup>1</sup>. Ramy i idee ustrojowe pełnią funkcje swego rodzaju drogowskazu w kształtowaniu systemu społeczno-gospodarczego, a zarazem wyznaczników polityki społeczno-gospodarczej i roli państwa. Państwo jako suwerenny organizm jest bowiem polityczno-instytucjonalną formą organizacji społeczeństwa oraz gospodarki. Poprzez kompleksowo powiązane instytucje państwo stanowi i egzekwuje prawa na terytorium kraju, mając przy tym uprawnienia do nawiązywania i realizacji współpracy z innymi państwami. Fundamentalną domeną państwa jest tym samym stanowienie ładu społeczno-gospodarczego. Ład taki jest kształtowany przede

wszystkim poprzez sprawowanie przez państwo głównych jego funkcji, tj. funkcji regulacyjnej, alokacyjnej, redystrybucyjnej oraz stabilizacyjnej. Funkcje te są ze sobą silnie sprzężone. W uproszczeniu można stwierdzić, że bez należytego porządku regulacyjnego, przesądzającego o jakości i skuteczności prawa, niemożliwe jest efektywne sprawowanie funkcji alokacyjnej, w ramach której rozstrzygane są takie m.in. kwestie, jak: zakres sfery publicznej i prywatnej czy zasady kształtowania podaży pieniądza, bezpieczeństwa publicznego i obronności. Niemożliwa byłaby też w takich warunkach efektywna realizacja funkcji redystrybucyjnej, w tym egzekwowania ustanowionych podatków jako podstawy wpływów do budżetu państwa. To z kolei warunkuje należyte sprawowanie funkcji stabilizacyjnej,

czyli działań państwa na rzecz ograniczania niekorzystnych zjawisk, w tym zwłaszcza recesji w gospodarce. Zakres i sposób realizacji wymienionych funkcji państwa charakteryzuje jego model ustrojowy, determinujący rolę państwa. Rola ta urzeczywistniana jest poprzez wyznaczanie obszarów gospodarki kształtowanych przez rynek z jednej strony, a państwo z drugiej. I tu spektrum możliwych rozwiązań i proporcji w obszarze państwo–rynek jest szerokie: od etatyzmu począwszy z regułą państwa maksimum, poprzez neoliberalną deprecjację roli państwa, z zasadą państwa minimum, aż po anarchistyczny agoryzm czy minarchizm<sup>2</sup>. Pomiędzy tymi skrajnymi rozwiązaniami występuje wiele pośrednich modeli o różnicowanych proporcjach państwo–rynek oraz różnicowanym podejściu do kwestii

<sup>1</sup> W tym punkcie opracowania wykorzystane zostały fragmenty tekstu: E. Mączyńska, „Funkcje państwa w kształtowaniu ładu społeczno-gospodarczego”, rozdz. 1 (w:) Jarmołowicz W., Piątek D. (red.), „Państwo wobec wolności gospodarczej. Teoria i praktyka transformacji”, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2015.

<sup>2</sup> J. Osiński, „Współczesne państwo jako podmiot polityki publicznej”, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014.

proporcji między własnością publiczną i prywatną. Występuje zatem cała paleta modeli ustroju społeczno-gospodarczego, od nierynkowych modeli totalitarnych i modeli socjalistycznych z niewielką, choć zróżnicowaną w poszczególnych krajach rolą wolnego rynku począwszy, na kapitalistycznych modelach demokracji rynkowej kończąc. To zróżnicowanie jest wyraźne zarówno w ramach kapitalistycznych modeli demokracji rynkowej, jak i w ramach modeli nierynkowych, etatystycznych. Zróżnicowanie jest tak znaczne, że występują nawet metodologiczne problemy z klasyfikacją ustrojowych modeli gospodarki do określonej grupy. Dotyczy to np. modeli charakteryzujących niektóre kraje azjatyckie, w tym Chiny. Występują tu istotne wątpliwości, czy i w jakim stopniu Chiny z prorynkowymi przemianami w gospodarce tego kraju mogą być wciąż traktowane jako gospodarka niekapitalistyczna. Stąd też intensyfikują się badania i debaty na temat modeli ustroju społeczno-gospodarczego, zwłaszcza w kontekście ich sprawności oraz roli państwa.

Zgodnie z teorią umowy społecznej legalna władza państwowa musi wywodzić się od zgody społeczeństwa. Jest wynikiem umowy społecznej regulującej fundamentalne zasady organizacji społeczeństwa. Jednak społeczeństwa mogą być tworzone na różne sposoby i z wykorzystaniem rozmaitych wzorców i rozwiązań. Ich wynik w opinii Immanuela Wallersteina, ale także innych badaczy „w znacznej mierze zależy od politycznych wizji i woli, które dominują w czasie największych kryzysów tworzących momenty początkowe w historii”<sup>3</sup>. Według Wallersteina współcześnie „program ruchów społecznych zakładał generalnie uzyskanie od państwa trzech podstawowych gwarancji dla ludności – edukacji, usług medycznych oraz napływu dochodów przez całe życie [...]. Państwo gwarantujące takie cele nazywamy państwem opiekuńczym (*welfare state*), którego forma jest teraz częścią normalnego życia politycznego praktycznie każdego rządu na świecie,

nawet jeśli poziom tego, co się oferuje, jest różny, a co w dużej mierze zależy od tego, jak bogate jest państwo”<sup>4</sup>. Wypełnianie tego obowiązku wymaga rozwiązań i narzędzi ustrojowych umożliwiających eliminowanie lub przynajmniej łagodzenie zagrożeń i barier występujących w rozwoju społeczno-gospodarczym. Narzędzia te powinny być dostosowane do wyzwań wynikających ze zmieniających się uwarunkowań cywilizacyjno-technologicznych, z przemian globalnych. Zaś przemiany takie z reguły skutkują różnymi nierównowagami i napięciami gospodarczymi oraz społecznymi, przejawiającymi się zarówno w skali krajowej, jak i globalnej.

W związku z tym wciąż aktualne jest pytanie o rolę państwa w kształtowaniu ładu społecznego. Powstaje pytanie, czy i w jakim stopniu porządek, ład społeczny ma ustanawiać państwo, a w jakim stopniu wolny rynek. Jest to jedna z wysoce spornych kwestii, wciąż nierozstrzygniętych jednoznacznie ani w teorii ekonomii, ani w praktyce gospodarczej<sup>5</sup>.

### Agoryzm i minarchizm. Państwo liberalne i neoliberalne. Państwo opiekuńcze. Państwo totalitarne

Wachlarz rozmaitych poglądów i ich odmian na temat roli państwa jest – jak już wskazano we wstępie – bardzo szeroki. Począwszy od libertariańskich, anarchistycznych koncepcji, w których całkowicie niemalże negowana jest potrzeba istnienia państwa, poprzez szeroko charakteryzowane w literaturze przedmiotu: liberalne koncepcje państwa (w tym Smithowska – klasyczna, neoklasyczna/neoliberalna i ordoliberalna) oraz koncepcje państwa opiekuńczego, silnie angażującego się w życie społeczne i gospodarcze, aż po koncepcje totalitarne, maksymalnie etatystyczne, zgodnie z którymi państwo całkowicie włada organizacją życia społecznego i gospodarczego. Do anarchistycznych koncepcji, w których negowana jest potrzeba istnienia państwa, należy polityczna doktryna agoryzmu

i minarchizmu, zaliczane do anarcho-kapitalizmu lub anarchoindywidualizmu. Ich istotę wyraża m.in. opublikowany po raz pierwszy w 1980 r. w Los Angeles „Nowy manifest libertariański” autorstwa amerykańskiego filozofa Samuela Edwarda Konkina. Zgodnie z koncepcją agoryzmu (nazwa ta nawiązuje do greckiej agory, czyli otwartego rynku) rynek nie wymaga żadnych regulacji urzędowych. Minarchizm oznacza zaś ultraminimalne państwo z jego rolą ograniczającą się do obrony wolności i własności obywateli. Jednak ochrona taka byłaby finansowana z dobrowolnych darowizn i składek, a przy tym gwarantowana tylko tym, którzy je płacą. Taka koncepcja charakteryzowana jest m.in. przez amerykańskiego filozofa politycznego Roberta Nozicka w opublikowanej w 1974 r. w USA książce pt. „Anarchia, państwo i utopia”<sup>6</sup>.

Koncepcje libertariańskie (niestety niekiedy mylone z liberalnymi), w tym zarówno agoryzm, jak i minarchizm, stanowią definicyjne założenia, raczej nieznajdujące potwierdzenia w praktyce żadnego z nowoczesnych państw. Można to w pewnej mierze potraktować jako miarę ich użyteczności czy zasadności. Natomiast trzy liberalne koncepcje państwa, tj. klasyczna (Smithowska), neoklasyczna (neoliberalna), jak i ordoliberalna, znalazły zastosowanie w praktyce, choć w poszczególnych krajach w różnym zakresie i formach. Dotyczy to także koncepcji państwa opiekuńczego. Koncepcje te są szeroko charakteryzowane w literaturze przedmiotu. Stąd też nie ma tu potrzeby powtarzania tych charakterystyk. Jednak w tym miejscu istotne jest zwrócenie uwagi na chaos definicyjny, jaki nierzadko wkrada się do dyskusji na ten temat. Pojęcia liberalizmu, neoliberalizmu oraz ordoliberalizmu bowiem bezzasadnie używane są jako synonimy i *wrzucane do jednego worka* pod hasłem *liberalizm*, w dodatku bez należytego wyjaśnienia jego treści i zróżnicowanych odmian<sup>7</sup>. Jest to tym bardziej bezzasadne, że doktryna neoliberalna, oparta na fundamencie głównego nurtu neoklasycznej teorii ekonomii, uznawana jest za jedną z głównych

<sup>3</sup> I. Wallerstein, C. Randall, M. Michael, G. Derluigian, C. Calhoun, „Czy kapitalizm ma przyszłość?”, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa, 2016, s. 14.

<sup>4</sup> Jw., s. 33.

<sup>5</sup> Por. m.in. W. Jarmołowicz (red.), „Liberalizm ekonomiczny w dobie transformacji, integracji i globalizacji”, Zeszyty Naukowe 230, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2012 oraz J. Osirski, „Współczesne państwo jako podmiot polityki publicznej”, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> R. Nozick, „Anarchy, State and Utopia”, Basic Book, USA 1974.

<sup>7</sup> Jednym z absurdalnych przykładów ilustrujących stan pojęciowego chaosu jest stwierdzenie znanego publicysty, że pojęcie takie jak „neoliberal” nie istnieje, bowiem nie zna żadnych neoliberalów, vide: W. Gadomski, „Odpowiedź »neoliberalą«”, „Gazeta Wyborcza” 7.08.2011, [http://wyborcza.pl/1,76842,10070363,Odpowiedz\\_\\_neoliberal.html](http://wyborcza.pl/1,76842,10070363,Odpowiedz__neoliberal.html) (data dostępu: 18.10.2013). Szczegółowo kwestie te przedstawiane są w następujących publikacjach: E. Mączyńska, P. Pysz, „Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności” (w:) E. Mączyńska, „Ekonomia dla przyszłości. Fundamentalne problemy teorii ekonomii i praktyki gospodarczej”, PTE, Warszawa 2013; P. Pysz, A. Grabska, M. Moszyński, „Spontaniczne i stanowione elementy ładu gospodarczego w procesie transformacji”, PTE, Warszawa 2014 oraz P. Mirowski, D. Plehwe, „The Road from Mont Pelerin: The Making of Neoliberalism”, Harvard University Press, 2009.

przyczyn zapoczątkowanego w 2008 r., wciąż jeszcze – moim zdaniem – do końca niezażegnane, światowego kryzysu gospodarczego. W jego następstwie cała ekonomiczna myśl liberalna poddana została (w mediach i częściowo także w literaturze fachowej) generalizującej, niekiedy miażdżącej krytyce. Krytyka ta, choć dotyczy neoliberalizmu, bezzasadnie i w wyniku chaosu pojęciowego rozszerzana jest nieraz na liberalizm w ogóle. To, co odróżnia liberalizm klasyczny od neoliberalizmu i ordoliberalizmu, to podjęcie kwestii kształtowania ładu gospodarczego i roli państwa oraz systemu wartości, w tym etyczno-moralnych. W odróżnieniu od liberalizmu klasycznego i neoliberalizmu, z przyjętym w tych nurtach założeniem o spontanicznym kształtowaniu się ładu gospodarczego, w teorii ordoliberalnej uznawana jest potrzeba wyznaczania przez państwo ram ustroju społeczno-gospodarczego. Ordoliberalizm bazuje przy tym na założeniu istnienia odpowiedzialności i etyki u jednostek gospodarujących. Neoliberalizm i liberalizm klasyczny łączy fundamentalizm rynkowy, czyli założenie, że wolny rynek, mechanizm rynkowy ukształtuje porządek gospodarczy na tyle sprawnie, że państwo może być sprowadzone do roli stróża nocnego. Natomiast to, co dzieli te dwa nurty, to kwestie etyczno-moralne. Cechujące neoliberalizm „wypranie” z rozważań etyczno-moralnych było następstwem przyjęcia założenia, że wolny rynek doskonale kwestie te rozwiązuje. Dotyczy to także spraw społecznych.

W literaturze przedmiotu nie brakuje krytycznych analiz neoliberalizmu. Zbytętnie byłoby ich powtarzanie, jednak uwagę zwraca szczególnie krytyczna ocena neoliberalizmu przez historyka idei Andrzeja Walickiego, autora książki pt. „Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii”<sup>8</sup>. Już sam tytuł wyraża ostrość oceny, którą Autor podtrzymuje w innych swoich tekstach, w tym publikacji pt. „Neoliberalna kontrrewolucja”<sup>9</sup>. Walicki w odniesieniu do Polski stwierdza, że „padliśmy ofiarą ideologicznej ofensywy mniejszości dążącej do stałego mnożenia swych bogactw. Bez względu na wszystko i kosztem wszystkich. (...) Słowo »liberalizm« bowiem zawłaszczone zostało u nas przez wyznawców liberalizmu jednostronnie ekonomicznego, dla którego właściwym podmio-



letyn



tem wolności nie jest człowiek, lecz rynek, demokracja zaś traktowana jest jako »populizm« próbujący wymusić na ustawodawcach ograniczenie wolności rynku w imię respektowania »roszczeń« i »przywilejów« takich czy innych grup społecznych – chociażby nawet były to postulaty społecznie i moralnie mocno uzasadnione. (...) Celem »liberalizacji« jest demontaż instytucji liberalnego państwa opiekuńczego, traktowanego bezpodstawnie jako ograniczenie wolności. Tak jakby wolność możliwa była bez minimum bezpieczeństwa, jakby sprzyjała jej niepewność jutra, strach i niestanna rywalizacja z innymi ludźmi. (...) Myśl »neoliberalna« (w USA nazywana »neokonserwatywną«) zerwała z troską o zabezpieczenie równowagi między interesami pracy i kapitału, stała się narzędziem pozbawionej skrupułów ofensywy kapitału finansowego, pretendującego do narzucania swych warunków państwu terytorialnym. (...) Rezultatem tego stał się, jak wiadomo, kolosalny wzrost nierówności społecznych i kurczenie się klasy średniej, grożące gospodarce świata brzemienią w skutki destabilizacją”<sup>10</sup>. Podobnie krytyczne opinie formułuje też Andrzej Szahaj<sup>11</sup>. Zaś Zygmunt Bauman analizuje te kwestie pod hasłem „Społeczeństwo w stanie obłączenia”<sup>12</sup>.

Jak dowodzi historia, takie społeczeństwo (społeczeństwo w stanie obłączenia) dotknięte bezrobociem, degradacją dochodową, przy równoczesnej degradacji dóbr publicznych zagrożone jest ryzykiem narastania anonii, czyli chaosu w systemie wartości, anarchii lub ruchów na rzecz państwa totalitarnego.

Potwierdza to chociażby historia hitlerowskich Niemiec czy ZSRR. W systemie totalitarnym państwo ściśle kontroluje wszystkie sfery życia społecznego i gospodarczego, wykluczając przy tym poprzez doktrynalizację wszelkie formy pluralizmu poglądów i wymuszając ich podporządkowanie centralnej doktrynie bezwzględnej posłuszeństwa wobec państwa i jego przywódców.

Przed takim zagrożeniem przestrzega wielu naukowców m.in. amerykański socjolog, historyk i ekonomista Immanuel Wallerstein<sup>13</sup>. Wskazuje on na potrzebę analiz, pogłębionych refleksji i dyskursu na temat roli państwa. Ze względu na ponadhistoryczną rangę problemu dyskurs taki jest ważny zawsze, ale szczególnie w warunkach zagrożenia kryzysem strukturalnym. A takie zagrożenie obecnie dotyczy wielu krajów, w tym i USA, i Unii Europejskiej. Mimo takiej sytuacji wciąż zauważalne jest niedocenianie występującego w związku z tym ryzyka. Przy tym według Wallersteina „(...) najbardziej kłopotliwe jest to, że niemal trzydzieści lat po zakończeniu zimnej wojny stało się niemożliwe – wręcz niezręczne – omawianie możliwej przyszłości świata, a szczególnie perspektyw kapitalizmu”<sup>14</sup>. Zarazem Wallerstein obciąża tym nauki społeczne, zwłaszcza ekonomię neoklasyczną. Ocenia, że: „W ostatnich dziesięcioleciach w polityce i najważniejszych naukach społecznych dominuje opinia, że nie warto nawet myśleć o jakiegokolwiek większej zmianie strukturalnej. Ekonomia neoklasyczna opiera swój model na założeniach zasadniczo niezmiennego wszechświata społeczne-

<sup>8</sup> A. Walicki, „Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii”, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013.

<sup>9</sup> A. Walicki, „Neoliberalna kontrrewolucja”, wyd. cyt. „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada, 29.11.2013.

<sup>10</sup> A. Walicki, „Neoliberalna kontrrewolucja”, wyd. cyt.

<sup>11</sup> A. Szahaj, „Liberalizm wspólnotowość równość. Eseje z filozofii polityki”, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

<sup>12</sup> Z. Bauman, „Społeczeństwo w stanie obłączenia”, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.

<sup>13</sup> I. Wallerstein, wyd. cyt. 2016, s. 8.

<sup>14</sup> Jw., s. 11.

go (...). Jest to jednak tylko empiryczne założenie. Pięćsetletnie istnienie kapitalizmu jako systemu nie dowodzi tego, że będzie trwał wiecznie”<sup>15</sup>.

Podobnie krytyczne oceny wobec ekonomii neoklasycznej formułuje Grzegorz W. Kołodko, przedstawiając zarazem autorską koncepcję *ekonomii nowego pragmatyzmu*. To koncepcja w pewnej mierze przystająca do idei ordoliberalizmu<sup>16</sup>. Ordoliberalizm bowiem podobnie jak ekonomia nowego pragmatyzmu to koncepcje ukierunkowane na ustrój równowagi, na godzenie interesów ekonomicznych, społecznych i ekologicznych. To koncepcja, w której uznaje się potrzebę aktywnej roli państwa w kształtowaniu i harmonizowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego i historycznego oraz przestrzennego. Kołodko konstatuje, że „Ograniczanie roli państwa i osłabianie jego pozycji w ekonomicznej grze (...) w sposób wyraźny nie sprzyja wzrostowi gospodarczemu. (...) Podkreślmy od razu, że nieprawdziwa jest odwrotna supozycja, jakoby zwiększanie roli państwa i wzmacnianie jego pozycji w ekonomicznej grze sprzyjało wzrostowi gospodarczemu”<sup>17</sup>. Kołodko wskazuje, że „państwo nie ma być ani »małe«, ani »duże«, tylko »sprawne«. Podobnie naiwnością jest postulowanie państwa »taniego«. Tani może być barszcz, ale nie państwo. Ono ma być »efektywne«, czyli dostarczać swemu społeczeństwu nieodzownej mu do funkcjonowania i rozwoju masy dóbr publicznych o określonej jakości. A to kosztuje”<sup>18</sup>. W odróżnieniu jednak od wykreowanej przed II wojną światową koncepcji ordoliberalnej, z natury rzeczy zorientowanej na model państwa narodowego, ekonomia nowego pragmatyzmu uwzględnia kontekst globalny. Jak stwierdza Kołodko: „Chodzi o nieortodoksyjną teorię ekonomii, a nawet szerzej – teorię nauk społecznych zorientowaną na praktykę, czyli w skali makroekonomicznej i społecznej – a w istocie już w skali światowej – na politykę, na globalną strategię rozwoju *sensu largo*”<sup>19</sup>. Potrzebę nowego pragmatyzmu uzasadnia rosnące ryzyko i przejawy kryzysu strukturalnego w gospodarce globalnej.

**„Państwo nie ma być  
ani »małe«, ani »duże«,  
tylko »sprawne«.  
Podobnie naiwnością jest  
postulowanie państwa  
»taniego«. Tani może być  
barszcz, ale nie państwo”**

Grzegorz W. Kołodko

**Kryzys strukturalny i systemowe niedostosowania**

Charakterystyczną cechą współczesnej gospodarki globalnej jest występowanie w niej, i to z coraz większą częstotliwością, różnego rodzaju zakłóceń, turbulencji i kryzysów. Nieprzypadkowo też Immanuel Wallerstein wskazuje, że: „Jawi się na horyzoncie kryzys strukturalny, znacznie większy od ostatniego kryzysu gospodarczego, który z perspektywy czasu wydaje się jedynie wstępem do okresu głębszych trudności i zmian”<sup>20</sup>. Na symptomy kryzysu strukturalnego wskazują przejawy globalnie naruszonej równowagi w wielu dziedzinach, od gospodarki począwszy, a na kwestiach społecznych i politycznych kończąc.

Z wielu badań i analiz wynika, że jedną z fundamentalnych przyczyn występujących obecnie w gospodarkach wolnorynkowych dysfunkcji jest przede wszystkim dokonujący się w wyniku technologicznej rewolucji informacyjnej przełom cywilizacyjny, wyrażający się w wypieraniu wzorca cywilizacji przemysłowej przez wzorzec nowej gospodarki i nowy, wciąż jeszcze niedodefiniowany jej model. Model ten dotychczas nie doczekał się jeszcze jednolitej nazwy i określane jest rozmaicie: jako gospodarka oparta na wiedzy – GOW (co trudno uznać za określenie fortunne, bo

przecież gospodarka zawsze opiera się na jakiejś wiedzy), cywilizacja informacyjna, cyfrowa czy wikinomia i inne.

Przechodzenie od wzorca cywilizacji przemysłowej do poprzemysłowej sprawia, że rozwiązania instytucjonalne i inne stosowane w polityce społeczno-gospodarczej nierzadko okazują się nieprzystające do wymogów nowego wzorca gospodarki, gospodarki opartej na wiedzy. Dochodzi do swego rodzaju regresji kulturowej czy zjawiska kulturowego zakotwiczenia, zamknięcia. Tego typu opisywany w literaturze przedmiotu *lock-in effect* stanowi barierę rozwojową<sup>21</sup>. Oznacza to, że narzędzia skuteczne w kształtowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego w cywilizacji industrialnej są utrzymywane i nadal stosowane, mimo zdzierzenia cywilizacji, przełomu cywilizacyjnego i przechodzenia do nowej ery. Jednak w warunkach nowej gospodarki narzędzia te okazują się nie tylko nieskuteczne, ale wręcz zwiększają ryzyko błędnych decyzji społeczno-gospodarczych, podejmowanych na różnych szczeblach instytucjonalnych. Dotyczy to także decyzji w sferze szeroko rozumianego kapitału ludzkiego i społecznego. Rewolucja cyfrowa przynosi fundamentalne zmiany na rynku pracy, w tym znikanie niektórych zawodów i miejsc pracy, przy czym dynamika tych przemian jest tak wielka, że zdaje się coraz bardziej uprawdopodobniać tezę Jeremiego Rifkina o „końcu pracy”<sup>22</sup>. Potwierdzają to też nowsze analizy.

Jeden z badaczy internetu, Raymond „Ray” Kurzweil, w futurystycznej, dość przy tym kontrowersyjnej książce pod znamienym tytułem „Nadchodzi osobliwość” wskazuje na nieuchronne procesy zanikania miejsc pracy wskutek rozwoju sztucznej inteligencji i inżynierii biomedycznej. Kurzweil definiuje ową osobliwość jako „okres w przyszłości, w którym tempo zmian technologicznych będzie tak szybkie, a jego wpływ tak głęboki, że życie ludzkie zmieni się w sposób nieodwracalny”<sup>23</sup>. Ekspozuje to też Jeremy Rifkin, rozszerzając swe wnioski o kwestie przyszłości kapitalizmu. Wskazując na następstwa internetowej rewolucji, w tym „internetu przedmiotów” (Internet of Things – IoT), i zmniejszania się kosztów transakcyjnych oraz

<sup>15</sup> Jw.

<sup>16</sup> G.W. Kołodko, „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.

<sup>17</sup> G.W. Kołodko, „Wędrujący świat”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 243.

<sup>18</sup> Jw.

<sup>19</sup> G.W. Kołodko, „Świat na wyciągnięcie ręki”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 93, zob. też: M. Bałtowski, „Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko”, PWN 2016.

<sup>20</sup> Jw. s. 8

<sup>21</sup> J.T. Hryniewicz, „Stosunki pracy w polskich organizacjach”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa. 2012 oraz J.T. Hryniewicz, „Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2004; także K. Gawlikowska-Hueckel, J. Szlachta (red.), „Wrażliwość polskich regionów na wyzwania gospodarki globalnej. Implikacje dla polityki regionalnej”, Wolters Kluwer, Warszawa 2014 oraz „Reforma Kulturowa 2020-2030-2040. Sukces wymaga zmian”, KIG, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> J. Rifkin, „Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.

<sup>23</sup> R. Kurzweil, „Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii”, Kurhaus Publishing 2013, s. 23.



wskutek tego zwiększania się zakresu nieodpłatnego dostępu do wielu dóbr i usług, Rifkin wieszczy zmierzch kapitalizmu. Nowe trendy technologiczne zapoczątkowują bowiem zupełnie nowe możliwości wykorzystywania potencjału wytwórczego i kapitału społecznego, zapoczątkowują zupełnie odmienną od dominujących dotychczas modeli biznesowych ekonomię współdzielenia. Zmienia to nie tylko rolę państwa, ale warunki funkcjonowania przedsiębiorstw i ich otoczenie, a także sposób życia ludzi i relacje społeczne. Platformy internetowe umożliwiają bowiem rozwój rozmaitych form podejmowania działalności usługowej i wytwórczej, w tym działalności prosumenckiej, działalności o niemalże zerowych kosztach krańcowych. Pozwala to na rozwój gospodarki współdzielenia, określanej niekiedy jako *uberyzacja* (w nawiązaniu do usług transportowych świadczonych przez firmę UBER), choć nie jest to określenie w pełni przystające do zakresu nowych zjawisk. Rifkin przypomina zarazem, że: „Zarówno Lange, jak i Keynes przewidzieli już w latach

trzydziestych XX wieku schizofrenię czającą się w samej naturze systemu kapitalistycznego: dynamiczną przedsiębiorczość stanowiącą nieodłączną cechę rynków konkurencyjnych, zmuszającą do podnoszenia konkurencyjności i obniżania kosztów krańcowych”<sup>24</sup>.

Z kolei polski badacz cyfryzacji Andrzej Piotr Wierzbicki w publikacji pod równie znamiennym tytułem „Scenariusz zagłady czy przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym?” dowodzi, że: „To nie sama technika, ale jej wykorzystanie przez system kapitalistyczny pod hasłem elastycznego rynku pracy (a naprawdę samowoli pracodawców w ustalaniu warunków pracy) powoduje przyspieszenie końca pracy: technika daje kapitalistom możliwość minimalizacji kosztów pracy, zaś ci to skwapliwie wykorzystują, zwiększając własne zyski, pogłębiając bezrobocie i nierówność społeczne. Działo się tak od początków rewolucji przemysłowej, ale dzisiaj postępuje to w znacznie większym tempie i skali”<sup>25</sup>. Można takie zachowania biznesu potraktować jako jego obronę przed zjawiskami sekularnej stagnacji, do której nawiązuje też Wallerstein, upatrując przyczyny kryzysu strukturalnego właśnie w długookresowych trendach „sekularnej gospodarki świata, które teraz bardzo utrudniają kapitalistom nieskończoną akumulację kapitału”<sup>26</sup>.

Natomiast Jerzy Kleer konstatuje, że obecnie gospodarka światowa funkcjonuje w warunkach przesilenia cywilizacyjnego, sprawiającego, że zderzają się ze sobą nieprzystające do siebie systemy, co nie sprzyja wzrostowi gospodarczemu<sup>27</sup>. Kleer krytycznie ocenia, że „Tematyka przesilenia cywilizacyjnego czy przesileni cywilizacyjnych bardzo rzadko gości w dyskusji czy narracji naukowej, a zwłaszcza ekonomicznej”<sup>28</sup>.

Zarazem jednak badania wykazują, że wskazywane natężenie występowania społeczno-gospodarczych dysfunkcji związanych z rewolucją cyfrową i przesileniem cywilizacyjnym jest różnicowane między poszczególnymi krajami i różnicowane w zależności

od przyjętego modelu ustrojowego. Wskazuje to zatem na możliwość ograniczenia tych niesprawności poprzez dostosowania rozwiązań kształtujących model ustroju społeczno-gospodarczego do współczesnych wymogów cywilizacyjnych. Wiąże się to ściśle z wszystkimi wcześniej wymienionymi funkcjami państwa. I w tym sensie bezzasadne jest przeciwstawianie państwa rynkowi. Zwraca na to uwagę m.in. Ignacy Sachs: „W trwających obecnie dyskusjach o roli państwa stawia się, z różnych powodów, niewłaściwe pytania. Punktem wyjścia dyskusji jest przeciwstawienie państwa i rynku, podczas gdy każdy rynek musi być regulowany przez państwo, szczególnie jeżeli się chce, by gospodarka rynkowa pełniła też funkcje społeczne. Krytyka etatyzmu stawiając słuszne zarzuty nadużyć i biurokratyzowania upraszcza problem rzucając hasło: »mniej państwa«, podczas gdy rzecz polega na tym, żeby państwo było bardziej skuteczne, a tym samym kosztowało mniej”<sup>29</sup>. Podobne opinie formułuje uhonorowany Nagrodą Nobla Edmund Phelps, podkreślając, że „żaden rynek nie może długo istnieć bez wsparcia będących jego podstawą instytucji publicznych. W warunkach terenowych instytucje publiczne i prywatne nie istnieją w odizolowanych światach, ale często są wymieszane i wzajemnie od siebie zależne”<sup>30</sup>.

Głęboko osadzone w analizie statystycznej krytyczne oceny wynikają też z badań przedstawionych w książce Thomasa Piketty’ego pt. „Kapitalizm XXI wieku”<sup>31</sup>. Zdaniem Piketty’ego przy utrzymaniu obecnych zasad podziału jedyną drogą przywracania równowagi będą kryzysy lub wojny.

Wskazuje to na wagę i skalę problemu. Jak zauważa Rifkin, w wyobrażeniu skali czekających globalnych przeobrażeń może pomóc przypomnienie „destrukcyjnych zmian, jakie towarzyszyły przejściu od gospodarki feudalnej do wczesnośredniowiecznej gospodarki rynkowej, a następnie wolnorynkowego kapitalizmu”. Według Rifkina obecnie „paradygmat zmienia się znowu, tym razem z rynku kapitalistycznego na

<sup>24</sup> J. Rifkin, „Społeczeństwo zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu”, Studio Emka, Warszawa 2016, s. 15.; J.M. Keynes, „Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, O. Lange, „Dziela. Kapitalizm”, t. 1, PAN-PWE, Warszawa 1973.

<sup>25</sup> A.P. Wierzbicki, „Scenariusz zagłady czy przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym?”, Biuletyn PTE 2015, nr 2, s. 103–106. Autor ten wskazuje, że po trzech pierwszych falach rewolucji informacyjnej (komputerów osobistych, telefonii komórkowej i internetu) zarysowują się już przejawy trzech następnych (bardziej powszechnego wykorzystania robotów, inżynierii wiedzy zwanej popularnie sztuczną inteligencją, inżynierii biomedycznej).

<sup>26</sup> I. Wallerstein wyd. cyt., s. 29–30

<sup>27</sup> J. Kleer, „Cywilizacje i ich przesilenia”, Studia Ekonomiczne INE PAN 2016, nr 1, wyd. cyt. 135–153.

<sup>28</sup> J. Kleer, „Cywilizacje i ich przesilenia”, Studia Ekonomiczne INE PAN 2016, nr 1 oraz J. Kleer, „Dobra publiczne wczoraj – dziś – jutro”, PTE, Warszawa 2016, s. 173–178.

<sup>29</sup> I. Sachs, „W poszukiwaniu nowych strategii rozwoju”, „Gospodarka i Przyszłość”, nr 1–4, Warszawa 1996, s. 47 i 48.

<sup>30</sup> E. Phelps, „Praca za płacę. Jak sprawić, by ludzie znów zaczęli uczestniczyć w systemie wolnej przedsiębiorczości i zarabiać”, Wyd. Kurhaus Publishing 2013, s. 20.

<sup>31</sup> T. Piketty, „Capital in the Twenty-First Century”, Cambridge, MA, Belknap Press, 2014.

wspólnotę współpracy<sup>32</sup>. Nie oznacza to wszak, wbrew temu, co zapowiadał Rifkin w książce „Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej”, zaniku rynku. Zarówno bowiem rynki jak i praca zarobkowa „istniały na długo przed kapitalizmem, a równowaga społeczna osiągnięta na podstawie działania rynków, prawie na pewno przetrwa kapitalizm<sup>33</sup>. Długo przed kapitalizmem istniały też państwa. Choć globalizacja uszczupla rolę państw narodowych, przenosząc część ich domeny na szczeble ponadnarodowe, to jednak można zakładać, że struktury ponadnarodowe nie wyprą państw narodowych, nie mogą bowiem sprostać potrzebom i specyfice każdego z krajów, z ich specyficznymi uwarunkowaniami kulturowymi, historycznymi, gospodarczymi i in.

Choć reprezentanci idei państwa minimum, a zwłaszcza monarchiści, nawiązują do sentencji Thomasa Jeffersona, zgodnie z którą, *ten rząd jest najlepszy, który ma najmniej do zarządzania*, to jednak można sądzić, że Jefferson, mówiąc o ograniczaniu zarządzania, miał na uwadze przede wszystkim sprawne państwo, nie państwo minimum, lecz państwo optimum, tj. dostosowane do zmieniającego się otoczenia i idących w ślad za tym zmianami potrzeb społecznych.

Niewątpliwie rola państwa będzie podlegać ewolucyjnym zmianom wraz z ewolucją kapitalizmu i jego odmian, co nie wyklucza wieszczonych przez Wallersteina „śmierci kapitalizmu”. Jak bowiem wynika z historii „kapitalizm (...) jest jedynie szczególnym rodzajem historycznej konfiguracji rynków i struktur państwowych, w których prywatny zysk gospodarczy osiągnąć niemal każdymi środkami jest najwyższym celem i miarą sukcesu. Inna i przynosząca więcej satysfakcji organizacja rynków i społeczeństwa ludzkiego może będzie możliwa<sup>34</sup>.

## Zakończenie

Chyba nigdy wcześniej dyskurs na temat roli państwa i ustroju społeczno-gospodarczego nie miał tak globalnego znaczenia jak obecnie. Rangę dyskursu wyznaczają nie tylko doświadczenia wynikające z kryzysu globalnego, ale przede wszystkim przejawy kryzysu strukturalnego. Rozległość

## „Ponowne ustanowienie ładu społecznego w samym środku ekstremalnego konfliktu może się odbyć na wzór podobny do faszystowskiego lub też na znacznie szerszej zakrojony wzór demokratyczny”

Immanuel Wallerstein

i głębia kryzysowych zjawisk wskazują na złożoność przyczyn, a zarazem destruktywność oznaczającą burzenie dotychczasowych wzorców. Oznacza to bowiem *bolesne zakwestionowanie zasad leżących u podstaw istniejących modeli gospodarczych i społecznych, jak również towarzyszących im systemów wierzeń i usprawiedliwiających je sposobów widzenia świata<sup>35</sup>*. Zmiany wymusza rewolucja cyfrowa z jej potencjałem technologii cyfrowych. Umożliwiają one rozwój globalnych powiązań horyzontalnych, sprzyjających większej swobodzie, wolności i decentralizacji działalności oraz jej delokalizacji, co stanowi istotne wyzwanie i szansę dla władz lokalnych w sferze pozyskiwania przedsiębiorców dla regionu. Zarazem technologie informacyjne ograniczają wady powiązań wertykalnych, opartych na rozmaitych *podległościach* biznesowych (pojawia się nawet w związku z tym pojęcie kapitalizmu wertykalnego i horyzontalnego). W oparciu na internecie gospodarce zaciera się bowiem granice między sektorami i instytucjami, co wymusza odchodzenie od hierarchicznego modelu powiązań wertykalnych i fundamentalnych zmian systemu wartości i kultury politycznej, co zarazem sprzyja transparentności, demokratyzacji, efektywności i szybkości podejmowania decyzji.

Potencjał technologii cyfrowych sprawia, że zwiększają się możliwości

dostosowań roli państw do wyzwań globalnych i specyfiki krajów. Zdaniem Wallersteina jest możliwe, „że z tej przemiany powstaje kilka systemów-światów<sup>36</sup>. Zatem „technologia proponuje – ludzkość dysponuje”. Stąd też trudno nie zgodzić się z tezą Wallersteina, że: „Świat staje przed wyborem strukturalnie rozbieżnych szans. Przełomy stają się możliwe, gdy wystarczające wsparcie i uwaga publiczna zwrócona jest na myślenie i dyskutowanie na temat alternatywnych zamiarów<sup>37</sup>.

Przełom jest prawdopodobny, zwłaszcza zważywszy na szeroki zasięg i następstwa, obejmującej wszystkie kontynenty, rewolucji informacyjnej. Mimo to stanowcze wyrokowanie kierunków tych przemian byłoby nieuprawnione, tym bardziej że jak przypomniał Wallerstein: „Dwudziestowieczni myśliciele i przywódcy polityczni wszystkich opcji mylili się w swoim ideologicznym przeświadczeniu, że do przyszłości prowadzi tylko jedna droga: tak przekonywali i narzucali innym to przekonanie zagorzali obrońcy kapitalizmu, komunizmu i faszyzmu<sup>38</sup>.

Zarazem jednak Wallerstein ostrzega, że: „Ponowne ustanowienie ładu społecznego w samym środku ekstremalnego konfliktu może się odbyć na wzór podobny do faszystowskiego lub też na znacznie szerszej zakrojony wzór demokratyczny<sup>39</sup>.

Stąd też trudno nie zgodzić się ze znamienym tytułem publikacji Zbigniewa Madeja: „Megasystemy są śmiertelne” i z zawartą tam tezą, że „historię piszą przyszłe pokolenia i one ustalą cezurę między kapitalizmem a jakąś formacją postkapitalistyczną. My współcześni możemy twierdzić, że wprowadzamy w życie kolejny model kapitalizmu, ale przyszli znawcy problemu mogą przecieć zastanawiać się, czy miał on już jakieś cechy postkapitalistyczne, lub będą zdecydowanie twierdzić, że był właśnie taki. Podobnych zdarzeń było już niemało. Przecieć dopiero w czasach nowożytnych ustalono cały łańcuch wielkich formacji ustrojowych nazywanych ostatnio megasystemami. Przez wieki całe ludzie żyli we wspólnotach rodowych, później w niewolnictwie i feudalizmie, nie stosując tych nazw i nie wbijając słupów granicznych. Z kapitalizmem było podobnie<sup>40</sup>. Madej

<sup>32</sup> J. Rifkin, „Społeczeństwo...”, wyd. cyt. s. 35.

<sup>33</sup> I. Wallerstein, wyd. cyt. s. 14.

<sup>34</sup> Jw., s. 15.

<sup>35</sup> J. Rifkin, „Społeczeństwo...”, wyd. cyt. s. 35.

<sup>36</sup> I. Wallerstein, wyd. cyt. s. 13.

<sup>37</sup> Jw., s. 15.

<sup>38</sup> I. Wallerstein, wyd. cyt., s. 13–14.

<sup>39</sup> I. Wallerstein, wyd. cyt., s. 11.

<sup>40</sup> Z. Madej, „Megasystemy są śmiertelne” (w:) „Kryzysy systemowe”, red. E. Mączyńska, J.J. Michałek, J. Niżnik, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa 2013, s. 183.

zauważa przy tym, że jeszcze w 1848 r., czyli w roku opublikowania przez Marksa i Engelsa „Manifestu komunistycznego” i po ponad 100 latach od początku pierwszej rewolucji przemysłowej oraz prawie 80 latach po opublikowaniu przez Adama Smitha „Bogactwa narodów”, nie stosowano, nie znano pojęcia *kapitalizm*. Upowszechnił je Werner Sombart, dopiero w drugiej dekadzie XX w. Nie używał go nawet Karol Marks, choć swe główne dzieło zatytułował znanym od czasów Cesarstwa Rzymskiego słowem „kapitał”. Pisał tam o kapitalistycznym sposobie produkcji. Jest zatem rzeczą naturalną, że kierunki rozwiązań, w tym rozwiązań ustrojowych, w tym roli państwa, choć intensywnie dyskutowane, wciąż pozostają w sferze pytań otwartych i niedodefiniowanych. Stąd potrzeba nieustannych badań i analiz tej problematyki.

#### Literatura

Bałtowski M., „Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko”, PWN Warszawa 2016

Bauman Z., „Społeczeństwo w stanie obłężenia”, Wydawnictwo. Sic!, Warszawa 2006

Hryniewicz J.T., „Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego”, Wyd. Naukowe Scholar 2004

Hryniewicz J.T., „Stosunki pracy w polskich organizacjach”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012

Keynes J.M., „Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003

Kleer J., „Cywilizacje i ich przesilenia”, „Studia Ekonomiczne INE PAN”, 2016 nr 1

Kleer J., „Dobra publiczne wczoraj – dziś – jutro”, PTE Warszawa 2016

Kołodko G.W., „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.

Kołodko G.W., „Świat na wyciągnięcie ręki”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010

Kołodko G.W., „Wędrujący świat”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008

Kurzweil R., „Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii”, Kurhaus Publishing, Warszawa 2013

Lange O., „Dzieła. Kapitalizm”, t. 1, PAN-PWE, Warszawa 1973.

„Liberalizm ekonomiczny w dobie transformacji, integracji i globalizacji”, red. W. Jarmołowicz, Zeszyty Naukowe 230, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Poznań 2012

Madej Z., „Megasytemy są śmiertelne”, (w:) „Kryzysy systemowe”, red. E. Mączyńska, J.J. Michałek, J. Niżnik, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa 2013

Mączyńska E., Pysz P., „Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwania współczesności”, (w:) E. Mączyńska „Ekonomia dla przyszłości. Fundamentalne problemy teorii ekonomii i praktyki gospodarczej”, PTE Warszawa 2013

Mączyńska E. „Funkcje państwa w kształtowaniu ładu społeczno-gospodarczego”, rozdz. I, (w:) W. Jarmołowicz, D. Piątek (red.), „Państwo wobec wolności gospodarczej. Teoria i praktyka transformacji”, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2015

Mirowski P., Plehwe D., „The Road from Mont Pelerin: The Making of Neoliberalism”, Harvard University Press, 2009

Nozick R., „Anarchy, State and Utopia”, Basic Book, USA 1974

Osiński J.: „Współczesne państwo jako podmiot polityki publicznej”, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2014

Phelps E., „Praca za płacę. Jak sprawić, by ludzie znów zaczęli uczestniczyć w systemie wolnej przedsiębiorczości i zarabiać”, Wyd. Kurhaus Publishing, Warszawa 2013

Piketty T., „Capital in the Twenty-First Century”, Cambridge, MA, Belknap Press, 2014

Pysz P., Grabska A., Moszyński M., „Spontaniczne i stanowione elementy ładu gospodarczego w procesie transformacji”, PTE, Warszawa, 2014

„Reforma kulturowa 2020-2030-2040. „Sukces wymaga zmian”, KIG, Warszawa 2015

Rifkin J., „Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001

Rifkin J., „Społeczeństwo zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu”, Studio Emka, Warszawa 2016

Sachs I., „W poszukiwaniu nowych strategii rozwoju”, „Gospodarka i Przyszłość”, nr 1/4., Warszawa 1996, s. 47 i 48

Szahaj A., „Liberalizm, wspólnotowość, równość. Eseje z filozofii polityki”, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2013

Walicki A., „Neoliberalna kontrrewolucja”, wyd. cyt. „Gazeta Wyborcza”, 29.11.2013

Walicki A., „Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii”, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2013

Wallerstein I., Randall C., Michael M., Derlugian G., Calhoun C., „Czy kapitalizm ma przyszłość?”, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016

Wierzbicki A.P. „Scenariusz zagłady czy przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym?”, „Biuletyn PTE”, 2015, nr 2, s. 103–106

„Wrażliwość polskich regionów na wyzwania gospodarki globalnej. Implikacje dla polityki regionalnej”, K. Gawlikowska-Hueckel, J. Szlachta (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2014

